

Baranowska, Anna

"Mazowsze w Koronie. Propaganda i legitymizacja władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu", Piotr Węcowski, Kraków 2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 97/2, 300-304

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

— 1270 g.”, której współautorką obok Wiery. I. M a t u z o w e j jest niezauważona przez Bartnickiego Jewgienija L. N a z a r o w a. W jednym przypadku autor w ogóle nie podał opisu bibliograficznego. Referat Andrzeja Poppego („Pocemu wienczenie Danila na korolewstwo sostojałos w Dorogiczine”), który — jak przyznaje Bartnicki — w formie maszynopisu otrzymał w 2003 r. dzięki uprzejmości autora, mimo że wydany w tym samym roku, nie został uzupełniony opisem (zob. przyp. 6). Ślady roztargnienia znajdujemy w odsyłaczach do cytowanych źródeł. Bartnicki nie zawsze podaje, skąd one pochodzą, wskazując natomiast autora, który się nimi zajmował. Zdarzają się też pomyłki w podawanych stronach — np. w przypisie 20 na s. 104, gdzie autor pomylił się o 627 kolumn (podaje PSRL, II: 181, podczas gdy powinna być kolumna 808). Dobrym dopełnieniem bibliografii pracy i jej przypisów byłaby więc errata, korygująca nie tylko opisy cytowanej literatury, lecz także pewne błędy takie, jak pomylenie chana Ugedeja z Gujukiem (przy czym, co znamienne, w tekście głównym zapis jest poprawny).

Nieumiejętność dotarcia do literatury, niezrozumienie prezentowanych w pracy hipotez, a także niewystarczająca wiedza źródłoznawcza doprowadziły do szeregu nieporozumień i błędnych wniosków. Mimo swoich mankamentów recenzowana praca może się przyczynić do rzetelnego opracowania tego tematu w przyszłości.

Adrian Jusupović
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Piotr W ę c o w s k i, *Mazowsze w Koronie. Propaganda i legitymizacja władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2004, s. 409.

Praca Piotra W ę c o w s k i e g o ukazuje początkowy etap wcielania ziem mazowieckich do Królestwa Polskiego za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Monografia jest próbą oświetlenia tych aspektów inkorporacji Mazowsza do Korony, które dotychczas nie wzbudzały zainteresowania badaczy.

Autor zajmuje się okresem po 1462 r., kiedy to po śmierci ostatnich przedstawicieli płockiej linii Piastów mazowieckich, Siemowita VI i Władysława II, doszło do wcielenia do Królestwa Polskiego części władztwa pozostawionego przez zmarłych książąt. Chodzi o ziemię bełską, nadaną przez Władysława Jagiełłę w lenno Siemowitowi IV (przodkowi Siemowita VI i Władysława II) oraz o fragment dzielnicy płockiej: ziemię gostynińską i rawską. Do inkorporacji doszło w dużej mierze dzięki temu, że właśnie takiego wyboru politycznego dokonali mieszkańcy tych ziem. Piotr Węcowski podkreśla, że trudności przeżywane wówczas przez Królestwo w wojnie z Zakonem Krzyżackim uniemożliwiły Kazimierzowi Jagiellończykowi podjęcie akcji opanowania spuścizny po Siemowicie VI i Władysławie II wbrew woli ich dotychczasowych poddanych. Z tej przyczyny księstwo płockie wraz z ziemią wiską bez trudu dostało się pod władzę Piastów z linii czersko-warszawskiej, którzy przejęli je z rąk Katarzyny — córki Siemowita IV i ciotki zmarłych książąt. Ponieważ w chwili śmierci Władysława II najstarszy z książąt czersko-warszawskich, Konrad III Rudy nie został jeszcze uznany za pełnoletniego, przeciwna wcieleniu Płocka do Korony elita polityczna księstwa płockiego przekaza-

zała władzę właśnie Katarzynie. Stworzono tym samym precedens, gdyż dotychczas na Mazowszu nie dziedziczono władzy nad państwem w linii żeńskiej.

Kroki podjęte przez dwór królewski zmierzały początkowo jedynie do uzasadnienia praw do przejęcia ziemi bełskiej, wkrótce jednak działania dworu nabrały większego rozmachu. W ciągu kilku miesięcy specjalny zespół ekspertów opracował argumentację uzasadniającą legalność władzy Kazimierza Jagiellończyka we wcielonych do Polski ziemiach mazowieckich oraz wykazującą jego prawa do całej dzielnicy płockiej. (Piotr Węcowski sumuje ją w końcowej części swojej pracy). Wskazywano między innymi na to, że: 1) księstwa mazowieckie wiąże z Królestwem Polskim stosunek lenny; 2) przodkowie zmarłych książąt składali hołdy zarówno Kazimierzowi Wielkiemu jak i Władysławowi Jagielle; 3) dzielnica mazowiecka już w czasach Mieszka I i Bolesława Chrobrego była częścią ciała Królestwa Polskiego (*corpus Regni Poloniae*); 4) Kościół na Mazowszu jest częścią polskiej prowincji kościelnej, a mieszkańcy Mazowsza, podobnie jak mieszkańcy Królestwa Polskiego płacą świętopietrze; 5) ludność Mazowsza i Królestwa Polskiego łączy wspólnota języka, praw i obyczajów (ostatnie spośród powyższych dowodów były już od dawna używane, tyle, że w konflikcie z Zakonem Krzyżackim o Pomorze). Argumentacja ta została wykorzystana głównie podczas dwóch procesów sądowych, które odbyły się podczas sejmów w latach 1462 oraz 1468. W pierwszym odsądzono Katarzynę i książąt warszawskich, synów Bolesława IV, od praw do ziemi rawskiej i gostynińskiej, a zatem do tych, które znajdowały się już w posiadaniu króla. Po zakończeniu wojny z Zakonem odbył się drugi proces, w którym ponownie odsądzono Katarzynę oraz Konrada III Rudego i jego braci od praw do ziem bełskiej, rawskiej i gostynińskiej, a dodatkowo do płockiej, wiskiej i sochaczewskiej. Wcześniej, dzięki mediacji króla Jerzego z Podiebradu, doszło do ugody z jeszcze jednym pretendentem do spadku — księciem oleśnickim Konradem IX Czarnym, reprezentującym swoją żonę Małgorzatę, córkę Siemowita V, stryjeczną siostrę zmarłych książąt.

Autor nie postawił jednak przed sobą wyłącznie zadania przeprowadzenia analizy argumentów legitymizacyjnych, czyli „uzasadniających legalność panowania Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu” (s. 9): ich formułowania, hierarchii ważności, zastosowania w praktyce, np. podczas wspomnianych sądów sejmowych. Nie porzekał też na badaniach nad wymienioną już nieformalną grupą ekspertów: jej składem, okolicznościami powstania oraz wzajemnymi zależnościami wewnątrz tego zespołu. Przedmiotem jego zainteresowania jest przede wszystkim propaganda władzy Kazimierza Jagiellończyka, postawiona w podtytule książki na pierwszym miejscu. Pod pojęciem propagandy królewskiej Węcowski rozumie „wszelkie działania, które mają przekonać poddanych do osoby króla, a także te, za których pośrednictwem wskazywano jego racje” (s. 17).

Monografia jest podzielona na cztery części. Pierwsza z nich zawiera wstęp i wyjaśnienia terminologiczne oraz przedstawienie stanu badań, podstawy źródłowej i konstrukcji pracy. W części drugiej znajdujemy rozdział będący zarysem relacji między Królestwem Polskim a Mazowszem od czasu panowania synów Siemowita III, tj. Siemowita IV i Janusza Starszego, do końca panowania Kazimierza Jagiellończyka. W kolejnym rozdziale tej części książki Węcowski zajmuje się prawnymi aspektami sporu o sukcesję mazowiecką: przedstawia pretendentów do spuścizny po Siemowicie VI i Władysławie II oraz prawne podstawy ich pretensji do spadku mazowieckiego. Ponadto poddaje analizie dwa procesy sądowe o prawa do tegoż spadku. W trzeciej części pracy autor analizuje przejawy propagandy królewskiej w słowie mówionym i pisanym oraz w obrazie i ceremoniale królewskim. W części ostatniej opisuje twórców i mechanizmy kształtowania propagandy królewskiej, następnie sumuje argumenty przedstawiane przez stronę koronną, by wreszcie zastanowić się nad tym, kim byli odbiorcy królewskiej propagandy i jaka była skuteczność jej oddziaływania.

Lektura książki towarzyszą jednak wątpliwości. Można zastanawiać się, czy dostępne współczesnemu historykowi materiały źródłowe istotnie są w stanie odpowiednio oświetlić zagad-

nienie propagandy władzy królewskiej na Mazowszu. Propaganda tego rodzaju musi być działaniem skierowanym do szerszego kręgu odbiorców, ponieważ tylko wtedy jest efektywna. W takim ujęciu jedynie część zbadanych przez Węcowskiego źródeł mogła być dobrym nośnikiem dla treści propagandowych, trafiającym do szerszego grona adresatów.

Autor doszukuje się przejawów propagandy w mowach i kazaniach, w dokumentach, w utworach prawnych, historycznych i genealogicznych, a także w materiale sfragistycznym, numizmatycznym i heraldycznym oraz w ceremoniale królewskim. Choć możliwości propagandowego oddziaływania na słuchaczy poprzez mowy i kazania mogą być duże, to sam autor zauważa, że w zachowanych do dzisiaj źródłach tego typu kwestia Mazowsza pojawia się z rzadka i ubocznie. Co do dokumentów¹, wypada się zgodzić, że zarówno forma jak i zawartość dyplomów królewskich mogła nieść ze sobą treści propagandowe. Jednakże znowu sam autor podkreśla, że nie należy sądzić, by w późnym średniowieczu, gdy wzrosło znaczenie dokumentu jako środka dowodowego przed sądem, jego wręczenie miało charakter publiczny. Oznacza to, że zasięg oddziaływania dokumentów wystawionych dla pojedynczych odbiorców był bardzo ograniczony. Ponadto tylko część przebadanych przez autora dokumentów zawiera odnoszący się do Mazowsza przekaz propagandowy. Dotyczy to głównie okresu wzrostu zainteresowania dworu królewskiego sprawami mazowieckimi, a zatem lat 1462, 1468 oraz 1476, kiedy doszło do przejęcia od księżnej Anny, matki Siemowita VI i Władysława II, ziemi sochaczewskiej będącej jej oprawą wdowią.

Węcowski omawia także utwory o charakterze prawnym, historycznym i genealogicznym, których autorzy wchodzili w skład grona ekspertów. Są to: „Rocznik mazowiecki” Sędziwoja z Czechła, dzieła Jana Długosza — ze szczególnym uwzględnieniem „Articuli de incorporatione Masoviae”, „Rodowód książąt polskich” Jana Dąbrówki oraz „Causa de Masoviae ducatus unione” Jakuba z Szadka. Wydaje się, że autor przecenia propagandowe znaczenie powyższych tekstów. Sądzę, że traktat prawny Jakuba z Szadka czy genealogiczne dziełko Jana Dąbrówki powstały raczej na użytek wewnętrzny. W sytuacji gdy kolejne osoby podnosiły swoje prawa do sukcesji na Mazowszu, „Rodowód książąt polskich”, w którego trzeciej, powstałej po śmierci Władysława II redakcji, najwięcej uwagi poświęcono właśnie Piastom mazowieckim, spełniał rolę przewodnika, pozwalającego lepiej orientować się w gąszczu rodzinnych powiązań tej linii dynastii piastowskiej. Natomiast „Causa de Masoviae ducatus unione” stanowiły zbiór argumentów prawnych będących podporą dla prokuratorów królewskich w sądowym starciu z pełnomocnikami książąt mazowieckich. Znajdująca się w Długoszowych „Rocznikach” relacja z przebiegu procesu przed sądem sejmowym, który odbył się jesienią 1462 r. wskazuje, że Jakub z Szadka istotnie posłużył się argumentami, które zawarł w swoim traktacie. Również o zachowanym w trzech kopiach dziełku Długosza „Articuli de incorporatione Masoviae” można powiedzieć, że jego celem było raczej przedstawienie historycznych argumentów za legalnością władzy Kazimierza Jagiellończyka w księstwie płockim. Elementy propagandy można znaleźć w „Rocznikach” Długosza a także w „Roczniku mazowieckim” Sędziwoja z Czechła. W przypadku tego ostatniego dzieła, przekonujące wydaje się zdanie autora, idącego za opinią Wojciecha Drelicha, że dzieło Sędziwoja jest „traktatem genealogiczno–historycznym uzasadniającym prawa Królestwa Polskiego do Mazowsza” (s. 138)². Jednak nadal za bardziej uprawniony uważam pogląd, że utwory te pełniły w większym stopniu funkcję legitymizacyjną niż propagandową. Nie wolno bowiem zapomnieć o ich niezbyt szerokim zasięgu oddziaływania.

¹ Piotrowi Węcowskiemu jest znanych ok. 150 dokumentów mazowieckich Kazimierza Jagiellończyka (s. 320).

² W. Drelicharz, *Z pogranicza historiografii i polityki. Traktat genealogiczno–historyczny zwany „Rocznikiem mazowieckim”*, KH t. CI, 1994, nr 1, s. 46.

Wydaje się, że właśnie ze względu na zasięg oddziaływania lepszym nośnikiem treści propagandowych mógł być obraz i ceremoniał królewski. Większe znaczenie propagandowe od pism i dokumentów miały moim zdaniem uroczyste wjazdy królewskie do miast mazowieckich. Według wyliczeń Węcowskiego w ciągu 45 lat swego panowania król był na Mazowszu sześciokrotnie: w latach 1455, 1462, 1466, 1473, 1476 i 1479. Domyślam się, że największy oddźwięk wśród Mazowszan wywołały pobyty królewskie z lat 1462 i 1476, których celem było ceremonialne objęcie w posiadanie ziem mazowieckich. Nie należy spodziewać się bogatej oprawy krótkich wizyt na Mazowszu, odbywanych przy okazji podróży Kazimierza Jagiellończyka do Prus czy na Litwę.

Piotr Węcowski pokusił się o to, aby celami propagandowymi tłumaczyć treść herbu nadanego przez Kazimierza Jagiellończyka ziemi bełskiej. Pojawiający się w herbie gryf był popularnym zwierzęciem heraldycznym, mimo to autor doszukuje się w złączeniu cech orła w koronie i lwa zamierzonego podkreślenia związku tej ziemi z Królestwem Polskim i Rusią (lew znajdował się w herbie Rusi Czerwonej). To z kolei miałyby przeciwstawiać się podległości ziemi bełskiej wobec książąt mazowieckich. Autor nie wspomina jednak, że orzeł — choć bez korony — występował także w herbie Mazowsza. Węcowski dostrzega również propagandową wymowę w programie ikonograficznym nagrobka Kazimierza Jagiellończyka. Poza herbami państwowym i królewskim, czyli Orłem i Pogonią, pojawiają się też na nim herby ziemskie: kujawski i dobrzyński, co Włodzimierz D w o r z a c z e k i Piotr S k u b i s z e w s k i uznali za manifestację związków króla z Piastami i „legalnego przejścia władzy z jednej dynastii na drugą” (s. 242). Powstaje jednak pytanie, czy łączenie ideowego przekazu nagrobka z kwestią sukcesji mazowieckiej nie jest hipotezą nazbyt piętrową? Tym bardziej, że podkreślanie prawowitości dziedziczenia Jagiellonów po Piastach kujawskich: Władysławie Łokietku i Kazimierzu Wielkim poprzez małżeństwa Władysława Jagiełły z Jadwigą i z Anną Cylejską nijak miało się do legalności przejęcia spuścizny po Piastach mazowieckich. Uważam, że tą drogą w żaden sposób nie dało się ani uzasadnić ani rozpropagować władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu.

Odnosnie do monet i pieczęci królewskich — były one, jak zauważa autor, „jednym z ważniejszych narzędzi propagandy monarszej” (s. 236), jednak nie sposób w monetach i pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka doszukać się treści pozwalających w jakiś szczególny sposób łączyć ich przekaz ideowy z kwestią sukcesji mazowieckiej. Przytoczone powyżej nieliczne przykłady wyczerpują listę potencjalnych źródeł ikonograficznych użytych do propagandy władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu.

W jednym z rozdziałów ostatniej części pracy, poświęconym twórcom i mechanizmom kształtowania propagandy królewskiej, autor zastanawia się, w jaki sposób doszło do powstania grona ekspertów, pracujących nad przygotowaniem zestawu argumentów uzasadniających zajęcie ziemi bełskiej, rawskiej i gostyńskiejskiej oraz wykazujących prawa Korony oraz króla do całej spuścizny po Piastach płockich. Rozważa też, jaki wpływ na dalsze kariery owych doradców miał udział w owej nieformalnej grupie. W jej skład wchodziłi wymienieni wcześniej: Jakub z Szadka, Jan Dąbrówka, Jan Długosz, Mikołaj z Kalisza, Maciej z Raciąża i Sędziwój z Czechła. Autor dowodzi, że grupa ta utworzyła się z inicjatywy podkanclerzego Jana Lutka z Brzezia, spośród ludzi będących mniej więcej w tym samym wieku, wykształconych na Uniwersytecie Krakowskim, a do tego zaprzyjaźnionych ze sobą. Wskazuje, że do jej powstania doszło właśnie w związku z koniecznością przygotowania argumentów w sporze o spadek mazowiecki, przeciwstawiając się ugruntowanemu w literaturze pogładowi Jacka W i e s i o ł o w s k i e g o, że grono to wyodrębniło się już wcześniej, dla opracowania dokumentacji przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu³.

³ J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 98, 134, 155.

Dopiero w ostatnim rozdziale książki, poświęconym odbiorcom i skuteczności propagandy królewskiej, autor dzieli adresatów tejże propagandy na grupę odbiorców wewnętrznych, tj. pochodzących z Królestwa Polskiego, oraz grupę odbiorców zewnętrznych, pochodzących z Mazowsza (pytanie, dlaczego tylko Mazowszanie zostali włączeni do drugiej grupy?). Można stwierdzić, że źródła, w których Węcowski widzi świadectwo działań propagandowych ze strony władzy królewskiej, powstawały głównie dla odbiorców z Korony. Wydaje się niezrozumiałe, dlaczego adresatami propagandy władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu mieliby być w o wiele większym stopniu jego dotychczasowi poddani niż Mazowszanie, zarówno mieszkańcy ziem inkorporowanych, jak i ziem, do których król rościł sobie prawa? Jednak niezależnie od tego, do kogo miałyby być skierowana propaganda królewska, Węcowski przyznaje, że nie jest w stanie ocenić jej skuteczności (s. 340).

Bez wątplenia zgłębianie zagadnień propagandy władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu napotyka znaczne trudności. Ich bezpośrednią przyczyną jest ubóstwo źródeł, co w odniesieniu do źródeł ikonograficznych czy do dokumentów dostrzega sam Węcowski (s. 232, 244). Można jednak uznać, że owa niewystarczająca ilość materiału źródłowego ma swoje głębsze uzasadnienie. Mianowicie w przekonaniu dworu królewskiego kwestia zajęcia ziem będących lennem Korony była wewnętrznym problemem państwa, a spory z lennikami królestwa nie mogły być przedmiotem międzynarodowego arbitrażu. Wiadomo jednocześnie, że sprawa konfliktu z Zakonem Krzyżackim jak najbardziej łączyła się z działaniami propagandowymi, jednak skierowanymi w znacznej mierze do odbiorców spoza Królestwa Polskiego. Być może należałoby zastanowić się, czy dwór królewski istotnie przykładął wielką wagę do propagandy w sprawie spadku po Siemowicie VI i Władysławie II, skoro i tak w zasadzie nie zamierzano kierować jej na zewnątrz. Według Węcowskiego samo zorganizowanie procesów przed sądami sejmowymi w 1462 i 1468 r. było działaniem propagandowym wobec papieżstwa, Cesarstwa i mieszkańców Korony. Istotnie, mógł to być jeden z powodów przeprowadzenia procesów. Pomimo tego sądzę, że dla Kazimierza Jagiellończyka ważniejsze mogło być uzasadnienie legalności swojej władzy w ziemi rawskiej i gostynińskiej oraz swoich praw do Mazowsza płockiego, niż propaganda tej władzy. Sam autor przyznaje, że podczas pierwszego procesu przed sądem sejmowym, kiedy to odsądzono Piastów czersko-warszawskich oraz księżnę Katarzynę od praw do ziemi bełskiej, rawskiej i gostynińskiej, podnoszony wcześniej argument aktywnego udziału czynnika społecznego w oddaniu władzy królowi został zepchnięty na dalszy plan.

Podsumowując: wydaje się, że Piotr Węcowski, realizując cele badawcze, jakie postawił przed sobą, tj. zbadanie zagadnień propagandy oraz legitymizacji władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu, w sposób przekonujący wywiązał się tylko z tego drugiego zadania.

*Anna Baranowska
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii*